

III

Ludwik Wolski (1835-1887)

1. Wiersze Ludwika Wolskiego.

Rypps., niszp.

1860-1885; b. d.

2. Wiersze Mieczysława Paulikowskiego
dedykowane Ludwikowi Wolskiemu.3. Fotokopie utworów broszur z l. 1878-1884
autorstwa Ludwika Wolskiego.

Ponadto fotografia Ludwika Wolskiego

1. dagrotypie (2 deponytry Mariji Wolskiej).

Druk

AP 138

1
Lrami, myslé, Suary wrothém,
Bo nie sojnéé ni go odier
Witý tam Salek, matý,
Młodziejowy Somet braty.

Tam nar pierwszy raptakatan,
Tam siucinatos pnestakatan,
Prigratan, pniebawitan,
Tame my wiane i nitam.
Znibit stoty wiet, niestato wí,
Wadecerty cery wicheró i bur
Znibito weule i gwarý,
Pochylit si, Somet stary.

Zamienkato nim smutetk blady,
Poc pnych myziti gromady
Ziat na jame nigdy's cota
Dobrego wygnat amota.

Zatosnie, trawo i ciemno
Byto we murie i pmedemny,
Ai blyanety i wiatla wroje,
Lo spoz'nióne scyzicie moje!

Ach, promienny, goóciu wrogi,
Lapoz'nióes'is, na me progi,
Perce jui na rawce chore:

Lampa swieci, lecz wnet zgoré!
Leczócie powitatan,
Dometk poignatan.

Idę na życie tutaj,
lecz niechaj za nim zapłacę.

Bo na świecie przed innością
Drogi sercu twojemu i sercu
Kędy w żywota jutro
Bwato się brzoły na wiece.

Po nam wszystkie cudy świata

Piękniej się rośnie chata
Lipy co dookoła stoją

Nad wodą przepływa się woda.

Piękniej się tam las i błonie,
dywie róż, jasmuń, wonie,

Łosie ptaki tam i rógce,

Jasnie gwiazdy tam migocą!

Marya z Boduszyńskich Wolska

Marya z Boduszyńskich Wolska

Wiedom, rok 1880

Wiersz o Dworku Goszyckim.

Bibl. Jag.

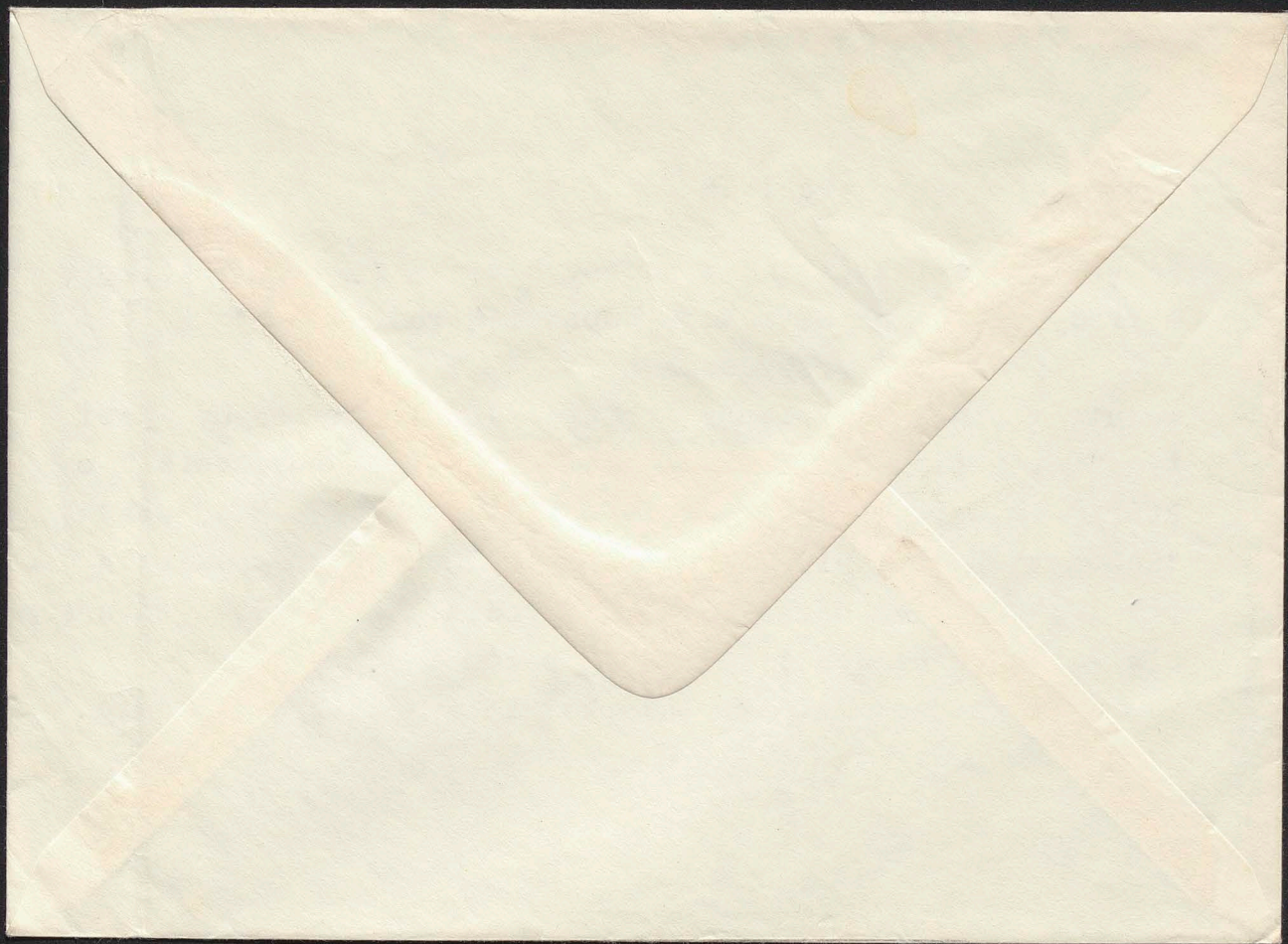
Archiwum

Na podstawie faktów i dat podanych przez Z. Zawisza-Kernową
w pracy pt. "Rekonstrukcja wspomnień rodzinnych"

przypuszczam

że utwór niniejszy pisany do Marji-Józefy Zawiszyny jest
tym "wierszem", który Dziadek oddał jej własnoręcznie i o
którym wspomina w liście cytowanym na str. 27 wyżej nazwanym
"Rekonstrukcji. Bliższą datę listu: 10 VI. 1870 - wpisała
później ołówkiem córka Ludwika, ciocia Zawiszyna, orjentująca
się lepiej w datach i wypadkach owych lat.

Pismo jest Dziadka Ludwika, Nie ma podpisu ani daty.



W las wssiedlę z Duszą zarnotą,
 Chwieje się słodk nigdyśi' dumny,
 Aż jedno drzewo mnie wsparło,
 Wyniosła nakładem Holmny.

Objędym ramieniem buki
 O twarde wsparciem pierśi' stoję,
 I edało mi się, że puka
 W nich serce takie jak moje.

Ach buku, zniś skroniwoję szlachetny,
 Nie masz jej w słowca kępedli,
 Choć przepiędy lubie i zebny,
 Letny ci, tak jak mnie śnieci!

Czerwiec 1885.

Ludwik Hołski

22.

Miersz L. W.

4

Pannie Z.R.
(odsyłając imiennik, bez wpisania swego imienia)

Trudno omdlewającym wśród skwarnej Sahary
Myśla się przenieść żywą w kraje róż i rosy;
Trudno tym, co ku ziemi łeb schylają stary,
Widzieć jasne i pełne aniołów niebiosy.
Toż i mnie trudno było, (powiem to otwarcie)
Kilka słówek nakreślić na albumu karcie.

Trudno, bo tylko pył mnie uliczny nauczają,
A z pyłem letnie suknie, ze na niebie wiosna,
Bo skwaro - a wiek minie nim się zerwie tuż,
Nim po niej błysnie doba dla wszystkich radosna,
Bo wreszcie, wśród powszednich zabiegów otęchłani,
Zapomniałem języka właściwego Pani!

Toż nie chcę dać Ci Pani szumowin żywota,
Ni kodeksów oszczędności, ani słów znużenia,
Lecz czekać wolę, zanim chwila jaka złota,
Ducha mego obudzi i porozpromienia,
Nim, mówiąc z Panią, znów się poduczę języka,
Rodzimego dla Pani - Pani i słowika.

L.W.
(Ludwik Wolski)
Lwów 21 czerwca 1860.

2. Richard Crabtree

Kiedym był dzieckiem, piastunka ^{mi} spiewała mi
 O rycerzach, tryj-zielu, o zaklętych krainach i zamkach.
 Pamiętam jedną historię - o zamku na górze lodowej
 W którym zaklęta królowna mieszkała czarami
 Przynęta królewicz i koniem wbiegł chwał ^{bronia...}
 Ale daremnie, wynęta - ^{na górę lodową.} znowu zesilił ją na świat.
 Śmiała się z góry królowna, że dawała przedsięwzięt zabrak...

Wstąpi w uścisk; - lecz na to temi odrecze jej strony.
 - Góra na której Ty mieszkasz, nie jest próżną prawdziwej
 Nic tu miłości nie nada - bo jest to ^{miłości...}
 "Góra Wątpienia"..
 - Nie wie królewicz czyowa - w murach zaklęte już kryje
 Odpowie równem uściskiem - albo czy prawdę odpowie...
 Przez okna zamku barwione stopają w oddali - u dołu
 Morze jej piękny mi wydać - lecz coś gdy stanie tuż mi?
 Gdy powie jej - "Chodź ze mną - na drugi rycia ciemnie,
 W kraj - gdzie każdy nierozgarny krok boleśnie stopy
 Chodź ze mną, w burze i gromoty, nie w ciszę domowej zagrody,
 W kraj, gdzie trzeba nad innych wenić się - by nie być ^{zakłamania.}
 Chodź ze mną - i potwó mi rękę na sercu gdy będę zmieszony,
 - Gdy się zabraknie w ciem... czy dawać stałemu odwagi?
 Czy będzie sercem Ty ze ^{opłwanym.} - w burzach i wichrach
 Czy pojmiem - że ludzie nie mogą żyć ^{i gromoci?} jak
 ptaki przy ziemi...?"

Czy mówien to pijaci? - a jeśli tak - czy rechen piyęci²⁰¹
- Ciekła cię praca - i brudy, w których nie wien^{ze man?}
I kłótych unsknien - do innej, spokojnej^{w Twoim ramku} xstepujac chęty,
Do innego ramienia, do innego się serca przykurwy...
- O nie myśl! gdy zbawia świecaca nerwto do stonica
Ze rawore w niej stonica letniego; norepnego spokojni
Uwierz, że wielkiej miłości, wielkiej miłości potrzeba,^{odlicie.}
Aby nie ustaci - i w burzach oraci się zupetnie rozspłajam.
Uwierz - że wyrztek jest przeciw mnie - próca
Gdy ona nie duryci jest mocna,^{jednej - miłości.}
Obustronne zawody - i smutne rozszicia rozlicie.
-- Do mam ja inną kochankę próca Ciebie, ty
- Jeśli nie stanien się jedno z nią,^{przynosić jest mi ja!}
Nie zdostax objaś jej myśla, i sercem wraz z emną,^{nie utkwien w niej sercem,}
Potanc cię dla tej drugiej - a wtedy pokleknai^{utkochać,}
mie będrisen!
Na górę do zamku nie wróci -
i wyrztek już będrise za porów...!
- Miłości jest ta czarodziejka, która jedno
- Miłości jest ta czarodziejka,^{da ci ze man, utkochać,}
która cię wabryje obłore,
Która w dwoi praca narodzi, pancer od burz
na piers' wtrój.
--- Gdyby takie miłości westchnienie
na pół mi drugi wybiegto,

Stopytoby góry wierszohetek - i w mojej by' padła
ramiona!

- Dziś wracam smutny - w końcu smutniejszy odejdę...

Czy się śmieje królowa, czy ptaszek,
czy morze - nie wierzy?.....

- - "Łoś' wręka na m... u bregu -
i wicher śmie jej w ramię i w plecy..."

Mam Cię pożegnać?.....

AP 138

7

Oh Winn

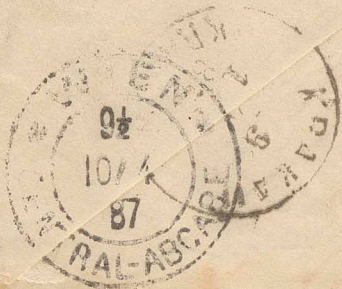
Herrn Niccolaus Pawlikowski
Stadiongasse Nr. 6. 8.

Winn.
~~in Krakau.~~

~~Gulzian~~



Ludwik Wolski



Ludwik Wolski
(Dziadek)

Bracie!

Bracie! Wyrwij się ze zmory trupich szpon !
Nie bądź mi na serce chory,
nie wierz **W** zgon !

W nas i przez nas Polska żyje,
nasze dłonie - a nie czyje -
mogą zbawić Ją !

Mówiaswoi i nie swoi
że to szął
czym dotychczas naród stoi
i czem stał .

Zły z Polaka dyplomata
więc idź wprost !
Na wzburzonych falach świata
znajdziesz most !

A nie znajdziesz- li, nieboże
- kto z Czarnieckim szedł przez morze
to i pójdzie wplaw !

Ludwik Wolski
(Dziadek)

Nie pytaj mnie...

Nie pytaj mnie w co wierzę
i jaką oddycham nadzieją,
bo z wiary dzień każdy liść bierze,
z nadziei szatany się śmieją...

W żadną nie wierzę dziś księgę,
ni w żaden uroczy sen złoty,
lecz w nikczemności potęgę
i w nieśmiertelność głupoty.

Nie pytaj ezy - oprócz jednej
świętości wcielonej w kobiecie,
jednej duszy wielkiej i biednej -
kocham cokolwiek na świecie.

Wszystko co dotąd kochałem
skarłało -że aż się wstydzę...
Więc wszystko to -sercem całym -
wraz kocham i nienawidzę !

Gdy jutro wśród śmiechu i gwaru
tłum wtargnie i zdepce mnie w pyłem
Owiście mnie w łachman sztandaru,
bo " usque ad finem " walczyłem !

Indywn. Wol. Mi.
(Lubelski)

nie wytań mi...

nie wytań mi... to wiedzę
i jaką obywatelom nadaje,
do a wiary białej każda liść białe,
o nadziei szarych się wzięje...

W nadziei nie straszę się kłopotu
ni w nadziei straszę się kłopotu,
lecz w niecierpliwości kłopotu
i w niecierpliwości kłopotu.

Nie wytań mi... op...
świętości... w...
jedną...
kocha...
kocha...
kocha...

Nawyko co dotąd kochaniem
skryto...
nie wytań mi...
w...
w...
w...

Obcy...
kto...
dwie...
do...
do...
do...

Indywn. Wol. Mi.
(Lubelski)

Ludwik Wolski
(Dziadek)

W las wszedłem...

W las wszedłem z duszą zamarłą...
Chwieje się krok niegdyś dumny..
Aż jedno drzewo mnie wsparło,
wyniosłe na kształt kolumny.

Objąłem ramieniem buka,
o twarde wsparłem pierś słoje
i zdało mi się, że puka
w nim takie serce, jak moje...

O, buku! Zniź skroń swą szlachetną !
Nie nurz jej w słońca topieli,
bo przyjdą ludzie i zetną,
zetną cię tak, jak mnie ścięli...

Przy rozstaniu z Lusiem.

"Żegnaj!" - w mych myśli rozkołysanych tłumie
Więcej słów nie mam by Ciebie pożegnać,
Ale Two serce to "żegnaj!" zrozumie -
Choć własne myśli chciałoby zatrzymać...

Żegnaj - jak gdybyś mnie jutro miał witac,
Myśl - że powrotu czas już niedaleki,
Niechaj w mej duszy ani w Twojej krytać:
Że Cię dziś żegnam... najprędzej: na wieki!

O nie plań Lusiem, jeśli-C' nie obaczę,
Lecz stań się takim - jakim ja byłem kiedyś -
Mniech moja pamięć nie wzbudza rozpacz -
Lecz miłość ludzi. Kochaj jak kochałem.

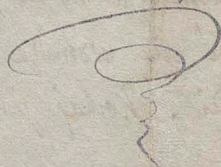
Bo jeśli pamięć kiedyś przyjaciela
Mnogo wesołości - smutek w Tobie wzbudzi:
O, to przeklinam pierwszą dzień wesela
Kiedyś Cię poznał - samotny wśród ludzi. -

Żegnaj mi, żegnaj! - niechaj Cię prowadzi
Rocznym i Miłości przez drogę żywota -
A adres sercznym! i świat Cię nie zdradzi -
Bo dla serc ludzkich jest magnesem - cnota.

Żegnaj!..... niech spojrzę w myślenie Twe oczy
Po raz ostatni w tej rozstania dobie,
Abym, gdy pamiąt swe ręce roztworę
Tak się czuł szczęśliwym - jak bym był przy Tobie.

Widzę Twe oczy - widzę rawore, wśród
Wzrokiem pamięci; - a gdy się pniechyle
Twoi wara życia, pamięć ze mną będzie:
I będę szczęśliwym i w konania chwili!.....

Pamiętaj o mnie! - i pamiętaj o tem
Ze nikt Cię Kochać nie będzie gorzej,
Wzrost Twójże muru nie wleci polotem
Z tyłu milionów i tyłu tysięcy! - -



Mieczysław

"Żegnaj!" - w mych myśli rozłąsknionych tłumie
Więcej słów niemam by Ciebie pożegnać,
Ale Twe serce to "żegnaj" rozumie
Choć własne myśli chciałyby zażegnać....

Żegnaj - jakgdybyś mnie jutro miał witać -
Myśl, że powrotu czas już niedaleki -
Niechciej w mej duszy ani w Twójej czytać :
Że dziś Cię żegnam - najprędzej: na wieki!

O nie płacz Lusi, jeżeli-ć nie obaczę,
Lecz stań się takim, jakim ja być chciałem,
Niech moja pamięć nie wzbudza rozpaczę,
Lecz miłość ludzi. Kochaj jak kochałem.

Bo jeżeli pamięć kiedyś przyjaciela
Miało weselić - smutek w Tobie wzbudzi -
O to przeklinam pierwszy dzień wesela
Kiedy Cię poznał - samotny wśród ludzi.

Żegnaj mi, żegnaj! - niechaj Cię prowadzi
Rozumi Miłość przez drogę żywota,
A będziesz szczęsnym - i świat Cię nie zdradzi
Bo dla serc ludzkich jest magnesem - cnota.

Żegnaj!...niech spojrzę w myślące Twe oczy
Po raz ostatni w tej rozstania dobie
Abym, gdy pamięć swe łezce rozłoczy
Tak się całe szczęsnym jakbym był przy tobie.

Widzę Twe rysy, - widzę zawsze, wszędzie
Tęrokiem pamięci; - a gdy się praechyli

Już czara życia - pamięć ze mną będzie
I będę szczepnym i w kochania chrzili!-

Pamiętaj o mnie - i pamiętaj o tem
Ze nikt Cię kochać nie będzie gorzej,
I nikt Twych uczuć nie waleci polotem
Z tylu milionów i tylu tysięcy!....

Wszystko mi w sercu przepadło
Wszystko mi w sercu przepadło
I mi darowi sonda w przynajmniej
Ma serce stryż. ~~...~~

Oh, tak! o kochany serce boli
I w sercu swym na łonie kochanej
I magnetem - ~~...~~
I tak serce kochał i kochał.

~~Wszystko mi w sercu przepadło~~
~~I mi darowi sonda w przynajmniej~~
~~Ma serce stryż. ~~...~~~~



~~Wszystko mi w sercu przepadło~~
~~I mi darowi sonda w przynajmniej~~
~~Ma serce stryż. ~~...~~~~
Tęskniłem do Ciebie, do domu
Obychab tak w sercu przepadło
I tak mi w sercu przepadło
Wszystko mi w sercu przepadło
I mi darowi sonda w przynajmniej
Ma serce stryż. ~~...~~

Jam pisał w twojej ~~...~~
I w sercu przepadło, lic...
Dziś mi w sercu przepadło
Wszystko mi w sercu przepadło
I mi darowi sonda w przynajmniej
Ma serce stryż. ~~...~~

~~Wszystko mi w sercu przepadło~~
~~I mi darowi sonda w przynajmniej~~
~~Ma serce stryż. ~~...~~~~
I tak mi w sercu przepadło
Wszystko mi w sercu przepadło
I mi darowi sonda w przynajmniej
Ma serce stryż. ~~...~~

Lem Cibi warta, wong catmas
 Lem wong Bi duduhan sram
 Lem Jwong porsik dngunna radawak
 Wngytko pors' nidiyem sram.

Lem ~~Cibi warta~~ ~~wong catmas~~ ~~Wngytko pors' nidiyem sram~~
 Wngytko pors' nidiyem sram
 Presatwi' w madremia mepremarona
 Wngytko pors' nidiyem sram.

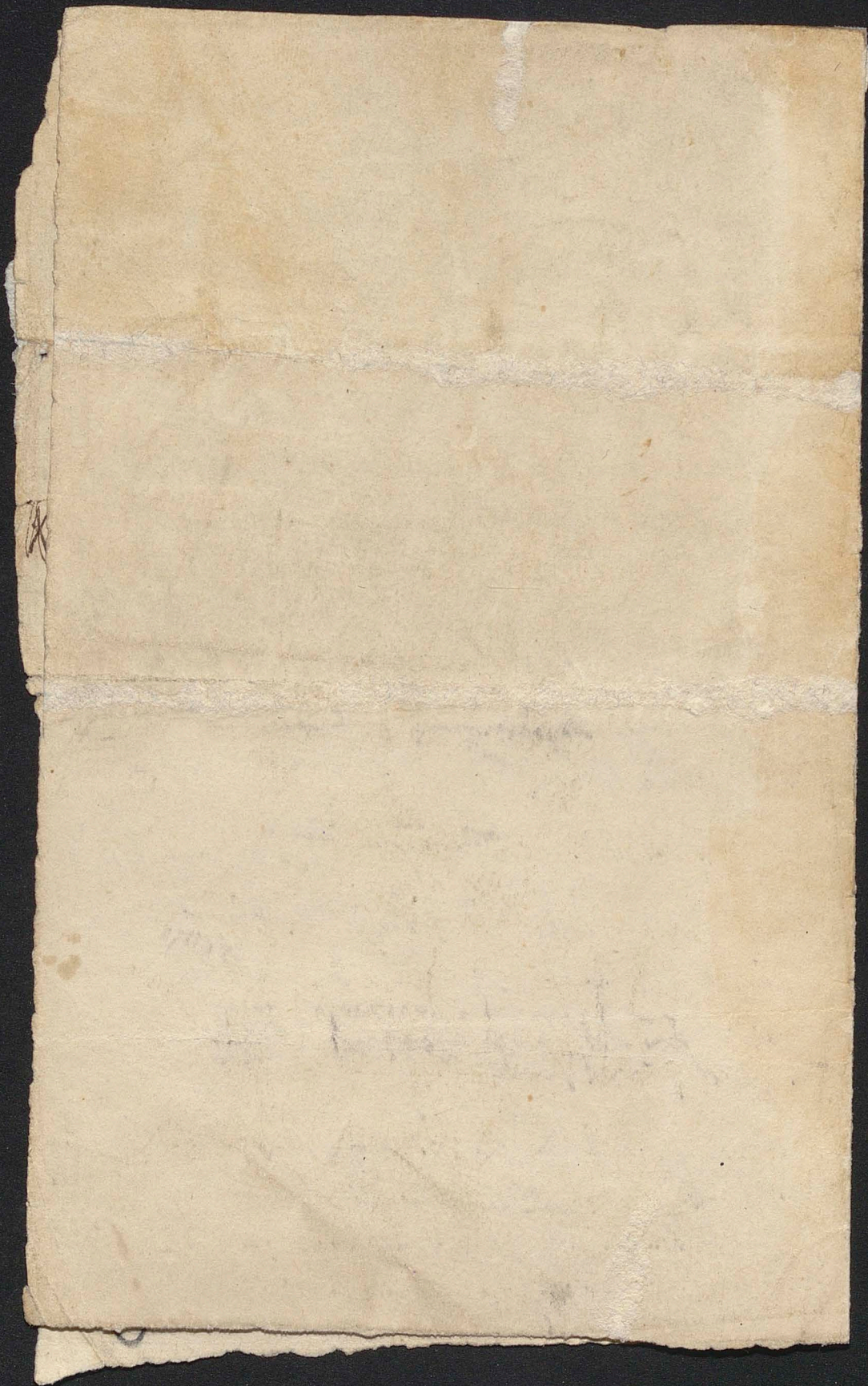
Lem wngytko pors' nidiyem sram
 Cibi nasidkai ... rem ...

... O Jwong w pors' nidiyem sram
 Wngytko pors' nidiyem sram

Lem wngytko pors' nidiyem sram
 Lem Cibi warta, wong catmas
 Wngytko pors' nidiyem sram

Lem dui pors' nidiyem sram
 Lem wngytko pors' nidiyem sram
 Lem wngytko pors' nidiyem sram
 Lem wngytko pors' nidiyem sram
 Lem wngytko pors' nidiyem sram

Lem
 Lem
 Lem
 Lem
 Lem



*Fotokopie abtrottelte
Ausgabe* 15

Oesterreichisch oder Kosakisch?

RE DEN

der

Ludwik

Abgeordneten Hausner und Dr. Wolski

in der Adressdebatte

des

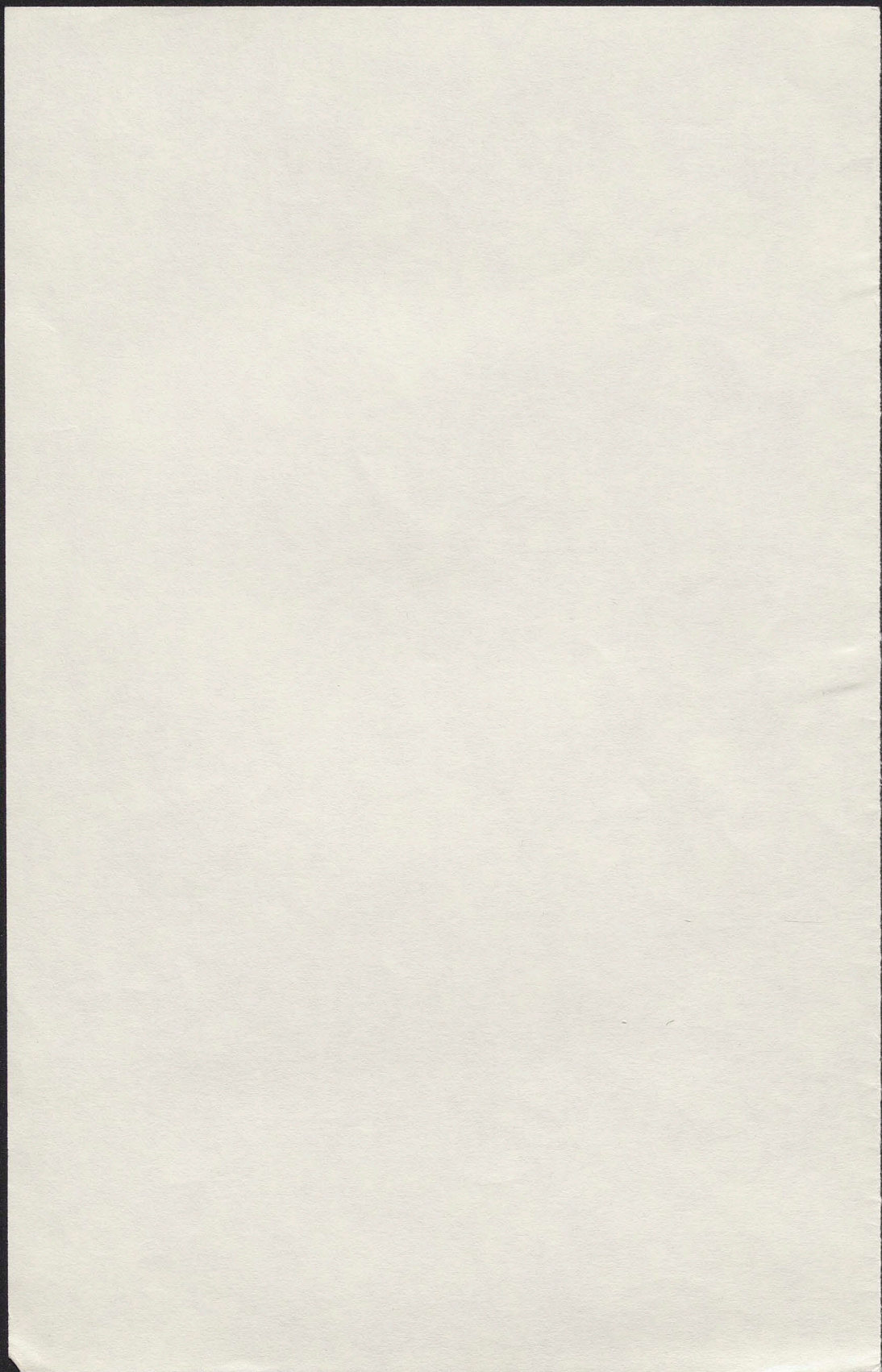
österreichischen Abgeordnetenhauses.



WIEN.

VERLAG VON L. ROSNER.

1878.



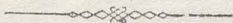
Textskopia obkroble 16
tej strony

Zarys

HISTORYCZNEGO PRZEBIEGU

SPRAWY

SCHWARZ-KAMIŃSKI-LAENDERBANK.

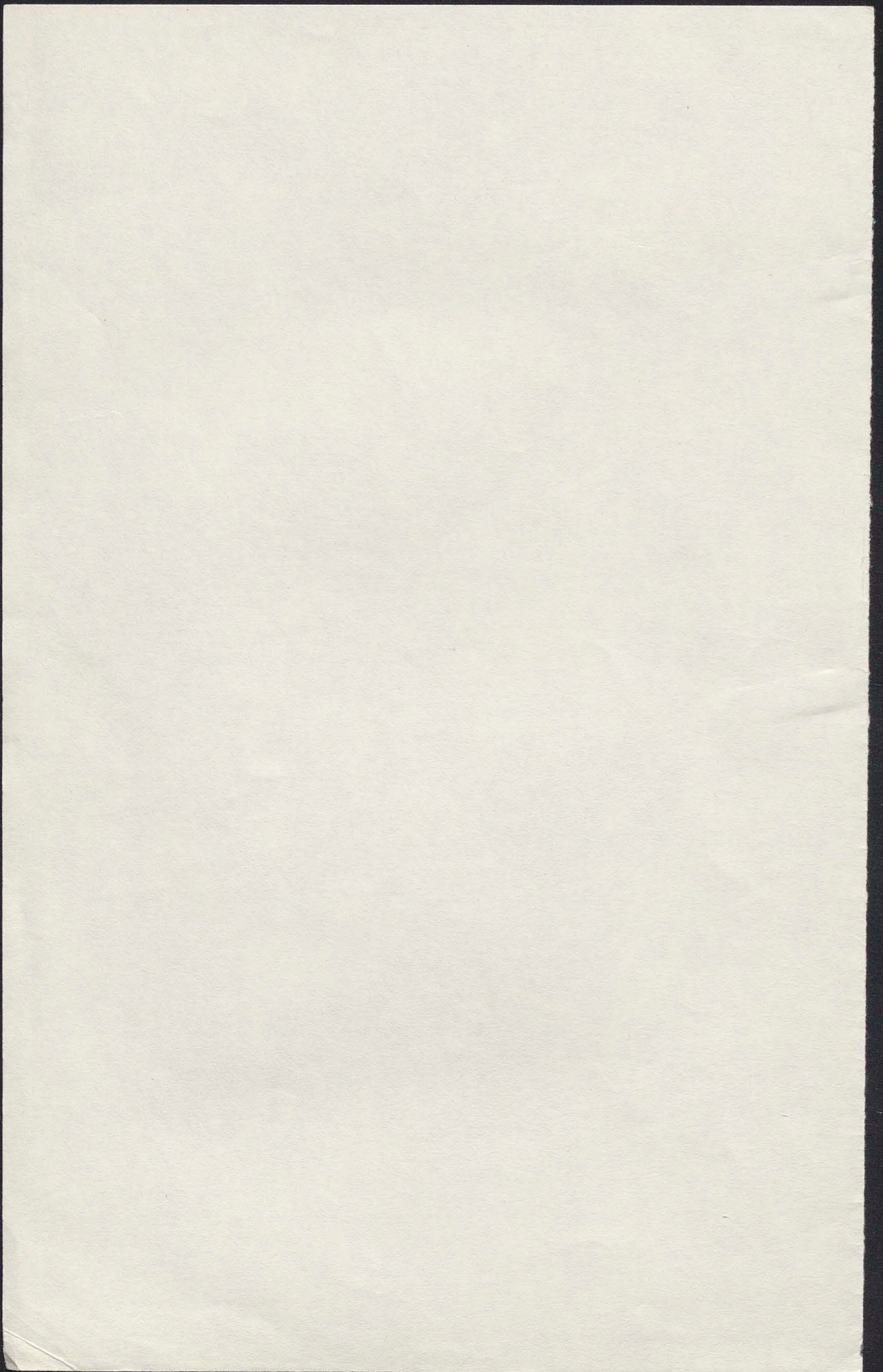


Facta loquuntur.



WIEDEN, 1883.

NAKLADEM Dr. LUDW. WOLSKIEGO.



Fotokopie akademia bei Breda 17

Das

Judikatenbuch

des

k. k. Verwaltungsgerichtshofes,

enthaltend

sämmtliche, von dem genannten Gerichtshofe in Verwaltungsgegenständen
ausgesprochenen Rechtsgrundsätze

in übersichtlich-organischer Zusammenstellung.

Hand-, Hilfs- und Nachschlagebuch

für

das rechtsuchende Publicum, für Gemeinden, politische, Finanz-
und autonome Behörden und Beamte, Advokaten, Notare, sowie zum Selbststudium
des Verwaltungsrechtes

bearbeitet

von

Dr. Ludwig Wolski,

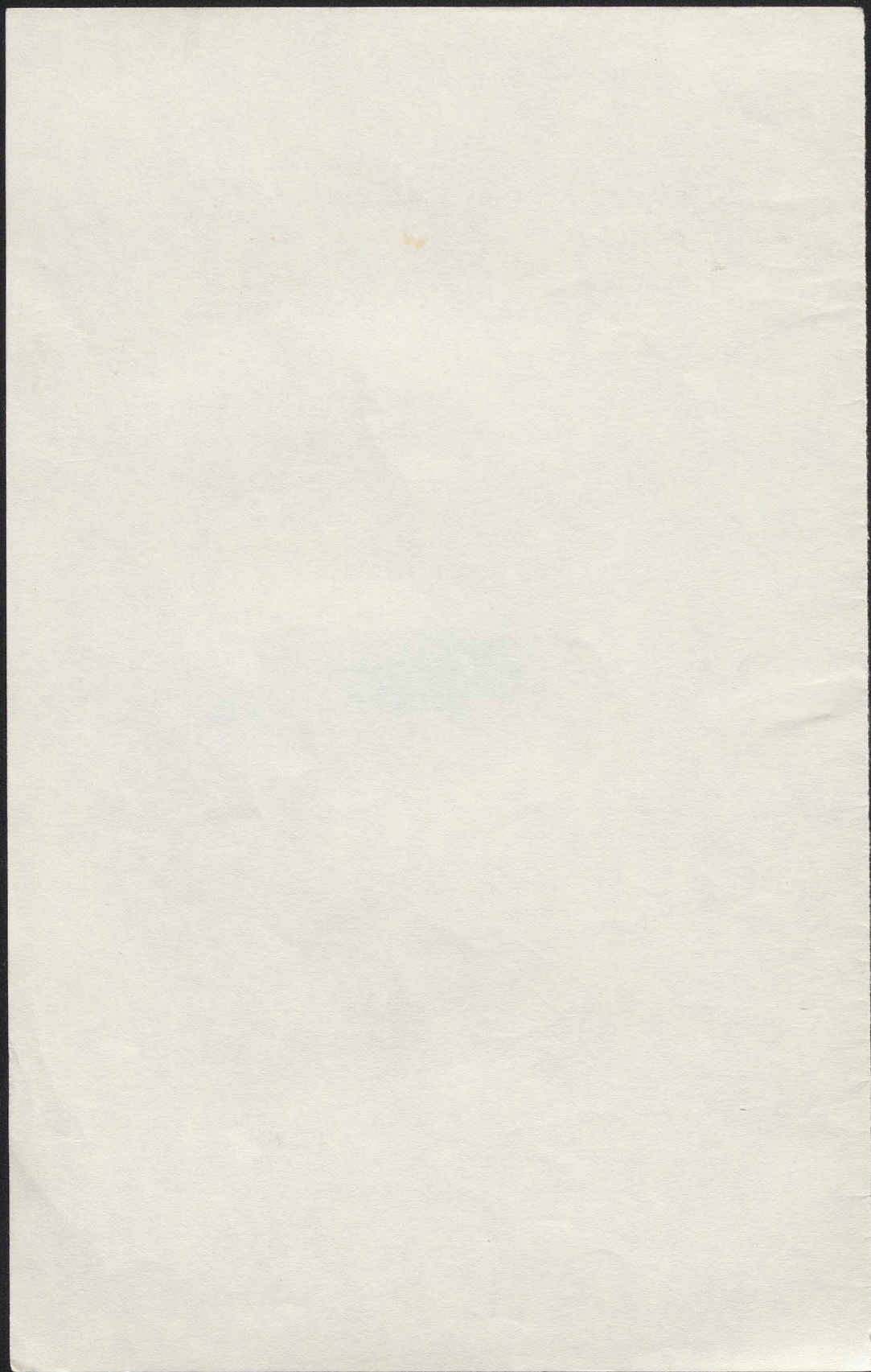
Hof- und Gerichtsadvokat in Wien.

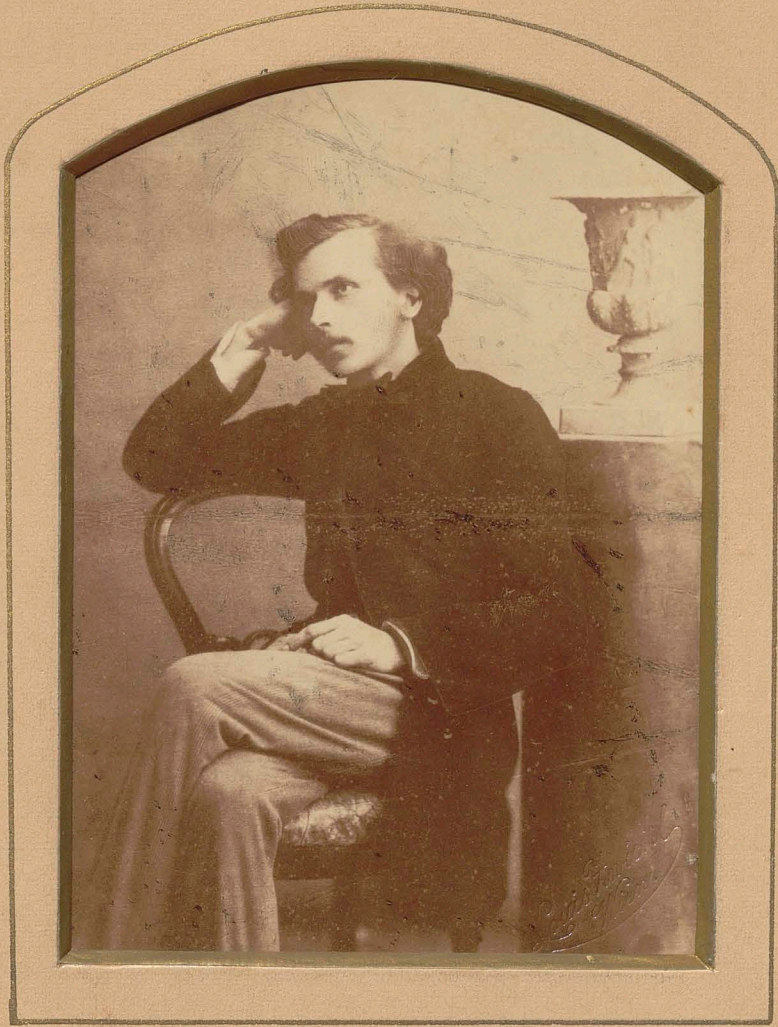


Wien, 1884.

Wanzsche k. k. Hof-Verlags- und Universitäts-Buchhandlung.

I. Nothmarkt 7.





AP 138 e

Fotografia Ludwika Wolskiego
(z dagerotypu)

depozyt Maryli Wolskiej Kalcza 20 a
Lwów.

